

## ŻYCIE WIECZNE W PISMACH ŚW. JANA

Pojęcie życia wiecznego, występujące w pismach św. Jana (Ewangelia, Listy, Apokalipsa), uznać można za jedno z najbardziej znaczących dla Janowej koncepcji religijnej. Dzieje się tak nie tylko ze względu na częstotliwość, z jaką się pojawia (96 razy), ale przede wszystkim ze względu na oryginalność tego pojęcia. W pismach tych szkoła Janowa jawi się jako pewna całość wykazująca silne wpływy wysoce „witalistycznej” osobowości. Kościół, który tę szkołę uznał za swoją, musi czuć się zobowiązany do podtrzymywania w ramach swej egzystencji życia Bożego, przekazanego przez Jezusa i głoszonego przez pierwszych świadków. W Apokalipsie prorok Kościoła Janowego wybiega w przyszłość i z myślą o czasach prześladowań pragnie nieść pociechę, głosząc życie wieczne. Pociechę związaną z podstawowym i uniwersalnym aspektem tego życia: jego wymiarem eschatologicznym. W swym Pierwszym Liście, doktor Kościoła Janowego stara się przedstawić syntezę koncepcji życia wiecznego, wiążąc ją ściśle z chrystologią wymagającą objaśnień w tym kontekście. I wreszcie Ewangelia rozważa trynitarnie związki życia wiecznego i wyraźnie pokazuje, w jaki sposób osiągnane jest ono przez istotę ludzką.

W Księdze Apokalipsy, tym, który prawdziwie ma życie wieczne, jest Bóg. On jest tym, który „żyje na wieki wieków” (Ap 4, 9 n; 7, 2; 10, 6; 15, 7). Do Niego upodabnia się Jezus, On też „żyje”; „żyje na wieki wieków” (Ap 1, 18; 2, 8), choć „był umarły”. Duże znaczenie, jakie autor Apokalipsy przypisuje pojęciu życia w jedności z Bogiem, widoczne jest również w jego oryginalnej koncepcji czterech zwierząt — istot żywych — występujących w tekście aż w 20 miejscach. Zwierzęta te przedstawiają rzeczywistość najbliższą Boga, określaną mianem „życia”. Owo „życie” wyraża samego Boga w odniesieniu do stworzenia, bądź stworzenie w odniesieniu do Boga, w zależności od interpretacji. W obu jednak przypadkach „to, co żywe” odnosi się do rzeczywistości najbliższej Boga.

O życiu mowa jest w Apokalipsie nie tylko w odniesieniu do konkretnej istoty (Ap 16, 3) lecz także tam, gdzie chodzi o uwytknienie znaczących momentów historii zbawienia. Na przykład, krótkotrwały żywot Bestii (Ap 13, 14) to aluzja do rzeczywistości politycznej i zarazem religijnej, która „żywcem wrzucona” zo-

staje do ognia (Ap 19, 20). Z drugiej strony, życie w sensie religijnym odznacza się zawsze silnym związkiem z Bogiem. Dlatego o biskupie z Sardes mówi się, że jest „żywy”, choć już nie żyje, albowiem dla Boga nieważne są zewnętrzne pozory, lecz życie wewnętrzne, zawsze dające się przywrócić temu, kto je utracił, jeśli prawdziwie się nawórci (Ap 3, 1). Do życia Bożego, osiągniętego przez człowieka, nawiązuje również fragment mówiący o tysiącletnim królowaniu Chrystusa na ziemi (Ap 20, 4): sprawiedliwi żyją i królują z Chrystusem, choć ostateczne zmartwychwstanie jeszcze nie nastąpiło (Ap 20, 5), albowiem całe życie chrześcijanina jest już uczestnictwem w życiu i tryumfie Chrystusa.

Metafory nawiązujące do symboliki życia pojawiają się w Księdze Apokalipsy najczęściej w odniesieniu do kresu życia chrześcijanina. Zmartwychwstanie dokonuje się dzięki działaniu ducha życia, pochodzącego od Boga i wstępującego w ludzi (Ap 11, 11), tak jak miało to miejsce podczas pierwszego stworzenia. Ostateczną rzeczywistością, którą osiąga zwycięzca, jest właśnie pełnia życia, przedstawiona przy pomocy rozmaitych symboli. I tak, zwycięzca otrzymuje w nagrodę życie wieczne i odbiera „wieniec życia” (Ap 2, 10); na ostatnich stronicach Biblii otwierają się przed nim bramy raju, zamknięte na początku, i wolno mu dościsnąć „drzewa życia” (Ap 2, 7), wiecznie owocującego, dającego życie i pokarm wieczności (Ap 22, 2), dostępnego (Ap 22, 14) jedynie zwycięzcom (Ap 22, 19), będącego darem Boga (Ap 22, 19) i Chrystusa (Ap 2, 7); Baranek wiezie zwycięzcę do „źródeł wód życia” (Ap 7, 17), do „rzeki wody życia, wypływającej z tronu Boga i Baranka” (Ap 22, 1), daje pić spragnionemu (Ap 21, 6), temu, kto prawdziwie pragnie tego życia (Ap 22, 17); daje mu je bezinteresownie, jako dar (Ap 21, 6; 22, 17). Zwycięzca figuruje w „księdze życia” (Ap 20, 12), do której Bóg wpisał jego imię, a Chrystus go z niej nie wymazał (Ap 3, 5) za złe czyny w historii zbawienia (Ap 13, 8; 17, 8; 20, 15).

W swoim Pierwszym Liście Jan nie pomija milczeniem tego właśnie aspektu życia wiecznego, ujętego w kontekście sądu ostatecznego; jednakże kładzie większy nacisk na „tu i teraz”, na doczesny aspekt życia wiecznego, obecny w Chrystusowej historii zbawienia i w ziemskim bytowaniu każdego wierzącego. Ale dla doktora Kościoła Janowego życie wieczne ma swoje źródło w osobie Boga Ojca: „życie wieczne było w Ojcu” (1 J 1, 2). To życie — to osoba, która obcując z Bogiem otrzymywała od Ojca dynamikę życia. Chrystus to Życie, które „było od początku”, istniejące jako „Słowo życia” (1 J 1, 1) i przekazywane wraz z Bożym przesłaniem. Dlatego Jan mówi, że „życie objawiło się” (1 J 1, 2): życie jako epifania życia Bożego, uobecnionego

w ziemskiej egzystencji Jezusa z Nazaretu od momentu wcielenia się Logosu. Świadkowie „usłyszeli o Słowie Życia, ujrzeli je własnymi oczami i dotykali swymi rękami” (1 J 1, 1); odebrali je jako dające się przekazać przesłanie. I rzeczywiście je przekazali (1 J 1, 3), by móc stworzyć *koinonia*, wspólnotę życia ludzi, która jest uczestnictwem w życiu wiecznym, w życiu Bożym. Wspólnotę łączącą ludzi żywotnymi więzami, łączącą ich również z Bogiem i Jego Synem, Jezusem Chrystusem w życiu, którego sens daje pełnię radości (1 J 1, 4).

Logos życia zapowiada „życie wieczne” (1 J 2, 25) jako obietnicę. Inaczej mówiąc, jako rzeczywistość trwałą, mającą miejsce już od teraz, ale posiadającą również wymiar ostateczny, eschatologiczny, w którym śmierć nie jest możliwa. Zwycięstwo nad śmiercią zaczyna się jednak już teraz: „wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci” (1 J 3, 14). Jest więc oczywiste, że życie wieczne, życie Boże, jest życiem miłości zwyciężającej w człowieku pierwszą śmierć spowodowaną egoizmem i grzechem. „Kto nie miłuje, trwa w śmierci”; „kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą”, tym, który pozbawia życia i „nie nosi w sobie życia wiecznego” (1 J 3, 15).

Jednakże autor Listu pragnie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób życie wieczne — życie Boże — jest miłością. Dochodzi do stwierdzenia, że sam „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Jego życie, życie miłości, przekazywane jest przez miłość i samo tę miłość rodzi. „Bóg jest miłością”, bo tworzy miłość; czyni tak, okazując światu swą miłość i życie poprzez zesłanie Syna, „abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9), abyśmy żyli Jego życiem, życiem miłości. Rozważanie miłości Boga do świata, objawionej w posłaniu Syna, dynamizuje wzajemną miłość między ludźmi (1 J 4, 11), naśladującą miłość Bożą. Dlatego ani miłość, ani życie Boże nie mogą trwać w tym, kto posiada majętności służące życiu doczesnemu — tak często rodzące pychę (1 J 2, 16) — i kto zamyka się ponad życiem Bożym (1 J 3, 17). Jednakże prawdziwa miłość do innego człowieka jest dynamizowana przez odniesienie jej do Boga i Jego woli (1 J 5, 2); jedyny to sposób, aby wynieść człowieka ponad niego samego i uratować go ostatecznie przed własnym egoizmem<sup>1</sup>.

Dlatego obok miłości pojawia się zawsze wiara jako element dynamizujący życie miłości. Treścią tej wiary jest posłanie Syna

<sup>1</sup> Z tego powodu, a także dlatego, że życie Boże jest Bożym „darem”, a nie zdobyczą człowieka, „prosić” należy o życie dla brata, którego można jeszcze nawrócić.

Bożego i to wszystko, co ono implikuje. A więc „ten kto wierzy” w Syna Bożego (czyli oddaje się), ten — według św. Jana — zapamiętuje świadectwo, jakie Bóg dał o swoim Synu. Istotą tego świadectwa jest to, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu (1 J 5, 11). Dlatego ten, kto ma Syna, kto zapamiętał przesłanie Syna, ma życie; kto nie ma Syna, nie ma też i życia (1 J 5, 12).

Autor Listu kończy go tak, jak rozpoczął: „o tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne” (1 J 5, 13). Do was, którzy Jemu się oddajecie, przyjmując Go jako takiego i pozwalając, by powodowało wami życie Boże, emanujące z Syna. On jest „życiem wiecznym”, a więc „prawdziwym Bogiem” (1 J 5, 20), który domaga się, byśmy strzegli się bogów fałszywych (1 J 5, 21) i nie dali się tym samym pokonać przemijaniu.

To, co dotyczy życia wiecznego, omówiono najdokładniej i najszerszej w Ewangelii Jana. Tu także życie wieczne pochodzi od Boga Ojca, tego, „który żyje”, który „ma życie w sobie” i „dlatego tak również dał Synowi” (J 5, 26). Tym Synem jest Logos, przez którego wszystko się stało (J 1, 3), a to, co zostało stworzone, w Nim było życiem (J 1, 4), miało udział w Jego życiu. Stworzenie jest więc pierwszą manifestacją życia Bożego, a owo życie Boże w stworzeniu jest pierwszą „światłością ludzi” (J 1, 4). Dynamika stworzenia jest dla człowieka pierwszą manifestacją życia i woli Boga. Z życiem i światłością Bożą, Słowo było na świecie „lecz świat go nie poznał”, ani nie uznał (J 1, 10). Słowo postanowiło jednak uczynić gest na rzecz zbliżenia i „przyszło” do ludu, który wybrało jako szczególnie swój (J 1, 11). O tym przyjsciu zaświadczają pisma Starego Testamentu (J 5, 46), będące kolejnym środkiem przekazu o życiu wiecznym. Jednakże otrzymanie życia wiecznego wymaga wiary (J 5, 47) w Tego, o którym wszystkie Pisma zaświadczają, iż jest Źródłem życia (J 5, 40). „A swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Postanowił więc uczynić kolejny gest w historii zbawienia: „i Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), by obdarzyć życiem wiecznym, właściwym dzieciom Bożym, tych wszystkich — Żydów i pogan — którzy oglądając Jego ciało widzieli w Nim Syna Bożego i oddali Mu się, przyjmując dynamikę Jego Prawdy (J 1, 12-14) — jedyny sposób, by stać się dziećmi Bożymi.

Odnosnie do wiary, jaka potrzebna jest, aby ponownie się narodzić, św. Jan mówi, iż nie wystarczy oddać się Jezusowi jako Temu, który czyni znaki zaspokajające instynktowne potrzeby istoty ludzkiej (J 2, 23 n). Należy oddać się Temu, który został

wywyższony na Krzyżu (J 3, 14), aby ten, kto się oddaje, mógł oglądając Go (J 19, 37) postrzegać życie wieczne (J 3, 15), a tym samym miłość Boga (J 3, 16 n) zawsze skłonnego do ratowania od zguby i do zbawienia. Tak rodzi się nowa istota, związana z duchem oddanym przez Jezusa (por. J 19, 30) i Jego tchnieniem (por. J 20, 22), posiadająca cechy Ducha (J 3, 8). Duch obecny jest w Jezusie jako przesłanie Boga; używając słów typowych dla Jana, można powiedzieć, że „kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży” (J 3, 34 n).

Rozmawiając z Samarytanką, Jezus podkreśla, że życie wieczne Boga w człowieku jest „darem” samego Boga, przekazanym przez Zbawiciela świata każdemu, kto o ten dar prosi (J 4, 10-42). To woda żywa — objawienie Jezusa, które zapada w człowieku — definitywnie zaspokaja egzystencjalne pragnienie istoty ludzkiej i staje się jej wewnętrznym, niewyczerpanym źródłem życia wiecznego (J 4, 14)<sup>2</sup>. Istota ludzka przekonuje się, że Prawda Jezusa, przeniesiona do wnętrza człowieka przez Ducha, determinuje prawdziwy dostęp do Boga; jest to jedna z podstawowych cech życia wiecznego (J 4, 23 n).

Znaki Jezusa, opisane w czwartej Ewangelii są okazją do pokazania przy pomocy symboli całego bogactwa odcieni, jakim odznacza się Janowe podejście do tematu życia wiecznego. Uzdrowienie syna urzędnika królewskiego unaocznia, że do umierającego (J 4, 47, 49) życie dociera wraz ze słowem Jezusa (J 4, 50-53). Jezus uzdrowia chromego z Jerozolimy (J 5, 6, 9, 11; por. 7, 23)<sup>3</sup> mówiąc mu: „Wstań” (J 5, 8). Słowo to przypomina zmartwychwstanie; dlatego następny fragment tekstu podkreśla znaczenie Jezusa jako udzielającego życia. Z typową dla siebie ironią Ewangelista zauważa, że właśnie taki stosunek Jezusa do życia — przyrównanie się do Boga Ojca jako Dawcy życia — było powodem, dla którego Żydzi chcieli Go zabić (J 5, 17 n).

Udzielając wyjaśnień, Jezus podkreślił związek między Ojcem i Synem w udzielaniu życia. Jezus nie może niczego czynić sam

<sup>2</sup> Wyrażenia odnoszącego się do tryskającego źródła nie należy interpretować w sensie linearnym, jako źródło „wiecznie trwające”, ani w znaczeniu czegoś, co ma swój kres, co „trwa, dopóki nie nadejdzie życie stamtąd”. Należy je interpretować z punktu widzenia celu: „aby dać życie wieczne”. Podobnie jest w J 4, 36, gdzie mowa o Apostole-żniwiarzu zbierającym plon, jakim jest życie wieczne (por. J 6, 27).

<sup>3</sup> Także w 3 J 2 „zdrowie”, w kontekście modlitwy i chrześcijańskiej nadziei, może oznaczać „zdrowie we wszystkich jego aspektach” — również duchowym — zgodnie z innymi tekstami Nowego Testamentu.

od siebie. Oglądanie Ojca sprawia, iż Syn czyni tak jak Ojciec (J 5, 19). To Ojciec jest tym, który z miłości do Syna w Nim się przejawia, albowiem miłość polega przede wszystkim na okazywaniu jej innym i dynamizowaniu przez to ich życia. Tak Bóg Ojciec postępuje ze swoim Synem: kierowany miłością ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni, pobudzając Go w ten sposób do działania (J 5, 20). Działanie to polega przede wszystkim na wskrzeszaniu i ożywianiu (J 5, 21); dopiero w dalszej kolejności na sądzeniu (J 5, 22 n). Ożywcza moc należy od początku i bez początku do Boga Ojca: On ma życie w sobie, ale tę właściwość posiadania życia w sobie dał również Synowi, ponieważ jest On Synem Bożym (J 5, 26). Dał Mu jednocześnie władzę sprawowania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym (J 5, 27). Według Ewangelii, przekazywanie przez Jezusa życia wiecznego, życia Bożego — albowiem „życie wieczne” oznacza życie Wiecznego — odbywa się za pośrednictwem Jego słowa (J 5, 25): ten, kto słucha go jako słowa posłańca Bożego, ten, kto wierzy Bogu mówiącemu przez Jezusa i pozwala kierować się temu słowu — ten ma życie wieczne dzięki życiu dynamizowanemu przez słowo Jezusa. Od śmierci przechodzi do życia. Już nie podlega Jezusowej władzy sądzenia, bo jest w Nim: w sferze życia Jezusa (J 5, 24). To życie posiada także wymiar eschatologiczny — nie tylko teraźniejszy — podobnie jak głos Jezusa, który ocala od choroby i śmierci. Właśnie w wymiarze eschatologicznym głos Jezusa sprawia, że ludzie zmartwychwstają (J 5, 28). Ale jest to zmartwychwstanie zróżnicowane, w zależności od ludzkich czynów: zmartwychwstanie życia w przypadku tych, którzy posiadali życie, i zmartwychwstanie potępienia — odłączenia — w przypadku tych, którzy woleli trzymać się z dala od Życia (J 5, 29).

W opisie sceny rozmnożenia chleba, w mowie eucharystycznej — odpowiadającej koncepcji Starego Testamentu i żydowskiej interpretacji manny jako symbolu słowa Bożego będącego pokarmem — podkreślono funkcję Jezusa jako Dawcy życia i pokazano jeszcze wyraźniej sposób przekazywania tego życia. Jednakże przy tak dużym skoncentrowaniu się na osobie Chrystusa Jan nie traci nigdy z pola widzenia funkcji Boga Ojca, który dając światu Jezusa jest pierwszym Dawcą Chleba Życia (J 6, 32). Nie pomija się również wymiaru eschatologicznego życia wiecznego: Jezus mówi, iż w dniu ostatecznym wskrzesi tego, kto żyje Jego życiem (J 6, 39 n., 44, 54) <sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Wartość eschatologiczną życia wiecznego przedstawiono synoptycznie — również w J 12, 25.

Bez wątpienia jednak istotą tej mowy jest przedstawienie życia wiecznego jako rzeczywistości teraźniejszej, danej przez samego Jezusa. Dlatego kiedy tłumy „szukały” Go, On zachęcał ludzi, by w głębszy sposób potraktowali znak rozmnożenia chleba; by nie „szukali Go” tylko jako Tego, który zaspokaja potrzebę pokarmu materialnego, lecz pojęli jego pełen sens jako pokarmu trwającego na wieki, dającego życie wieczne i otrzymanego od Jezusa, którego posłał Bóg (J 6, 27). Z charakterystycznym dla swej mentalności naciskiem na czyny, Żydzi pytają, co robić, aby wykonywać dzieła Boże. Zamiast mówić o wielu rozmaitych czynnościach, Jezus odpowiada, że dzieło Boga — to, którego Bóg pragnie i które Bóg dynamizuje — polega na wierze w Tego, którego On posłał. Tą drogą uzyskają życie wieczne.

Jako dowód Jezus przytacza figurę zapożyczoną z egzegezy rabinistycznej. Zamienia samogłoski czasownika *ntn* (dać); forma czasu przeszłego (*natan*) zostaje zastąpiona formą czasu teraźniejszego (*noten*) dla zinterpretowania fragmentu zaczerpniętego z Biblii — „Dał im do jedzenia chleb z nieba” — odnoszącego się do manny. W interpretacji Jezusa nowy wymiar uzyskuje zarówno podmiot, jak i dopełnienie — bliższe i dalsze, a także właściwości czasownika. To nie Mojżesz był dawcą chleba niebieskiego lecz Ojciec Jezusa; chleb dany był nie w przeszłości lecz dawany jest teraz; i nie Żydom, ale wierzącym. Aby być prawdziwym chlebem z nieba, musi On odpowiadać tym dwom wymogom: naprawdę pochodzić z nieba i być autentycznym pokarmem życia danego światu (J 6, 31 n). O tym właśnie traktuje obszernie mowa eucharystyczna.

Najbardziej przekonujących dowodów dostarcza zawsze osobiste doświadczenie. Dlatego Jezus zaprasza każdego, by sam doświadczył prawdy zawartej w wypowiedzianym przez Niego zdaniu: „Jam jest chleb życia” (J 6, 35). Wypowiadając to zdanie, Jezus przedstawia się jako ten, który prawdziwie podtrzymuje autentyczne życie istoty ludzkiej. Wyższość tego życia objawia się w tym, że ci, którzy idą do Jezusa, to znaczy ci, którzy w Niego wierzą i Jemu się oddają, tęsknią za innym życiem, albowiem w Nim mieszka życie Boże w pełni swego sensu.

Więć z Bogiem w tworzeniu dynamiki życia jest tym, co Jezus stara się przedstawić jako gwarancję życia, które daje. Jezus mówi o sobie, że jest tylko posłanym przez Boga, jest Tym, który zstąpił z nieba, aby spełnić wolę Ojca. Jego celem jest danie życia wiecznego i wskrzeszenie w dniu ostatecznym (J 6, 37-40). Ale warunkiem życia wiecznego — które można osiąść jeszcze przed wskrzeszeniem w dniu ostatecznym — jest nie tylko teore-

tyczna kontemplacja Syna, lecz także chęć, by Mu się oddać (J 6, 40) i przyzwolić, aby dynamizował On nas swym słowem. Już samo oddanie jest przejawem działania Boga Ojca, albowiem oddanie zaczyna się wtedy, gdy Bóg przyciąga ludzi, ukazując im Swego Syna jako przyciągającego. To Bóg — Bóg niewidzialny — jest Tym, który pociąga w Jezusie. O tym, kto poddaje się nauce Jezusa, można powiedzieć, iż jest nauczany przez samego Boga i przez Niego kierowany (J 6, 44 n). Ten więc, kto oddaje się Jezusowi, ma już życie wieczne (J 6, 47), życie samego Boga.

Jezus objawia się jako Chleb Życia, albowiem On to życie podtrzymuje. Jest Chlebem życia właśnie dlatego, że jest Chlebem Żywym (J 6, 51)<sup>5</sup>. Może zapewnić człowiekowi życie Boże, bo sam jest tym Życiem. Jest przejawem życia Bożego na ziemi, a ten, kto Go spożywa — kto Go przyjmuje — ma życie nie podlegające rozkładowi. W tym procesie chleb, który On daje, jest Nim samym, danym za życie świata (J 6, 51)<sup>6</sup>; jest darem życia, skierowanym ku wszystkim ludziom: nikt nie posiadzie życia wiecznego, jeśli Go nie będzie mieć w sobie (J 6, 53 n). Życie Boże można otrzymać właśnie dzięki owemu przyjęciu Jezusa. Można też powiedzieć, że ten, kto ma Go w sobie, trwa w Jezusie, zapuszcza w Nim korzenie. Jezus jest więc korzeniem, z którego wyrasta dynamika życia takiej osoby, albowiem On sam stanowi jej immanentny element.

Jednakże owa immanentność Jezusa i człowieka — Jego obecność w człowieku — winna być rozumiana właściwie, nie zaś fałszywie czy subiektywnie. Ewangelista zatroszczył się o pokazanie, jak ostatecznie uobecnia się życie Boże w człowieku

<sup>5</sup> Zazwyczaj mowę eucharystyczną dzieli się na dwie części: J 6, 26-50 i 51-59. Egzegeci rozmaicie interpretują chleb życia. Dla jednych, obie części mowy traktują o Eucharystii; dla innych — o słowie Jezusa. Są tacy, według których w pierwszej części przewija się temat sapiencjalny, a w drugiej — eucharystyczny. Dla jeszcze innych, temat sapiencjalny występuje w całej mowie, podczas gdy motyw Eucharystii nakłada się w drugiej części. Być może, najbliższe mentalności Ewangelisty byłoby interpretowanie całej mowy według klucza sapiencjalnego, z uwypukleniem tego znaczenia również w drugiej części, w której bezpośrednio nawiązuje się do Eucharystii. Zgodnie z tą interpretacją wielka wartość Eucharystii w przekazywaniu życia Bożego polega na tym, że przyjęcie przesłania Jezusa ma miejsce z chwilą przyjęcia Jezusa. Jezus objawiający się w Eucharystii w sposób szczególny jako przesłanie daje prawdziwe życie Boże w wymiarze egzystencjalnym temu, kto przyjmie to przesłanie.

<sup>6</sup> Formuła „moje ciało za życie świata” przypomina synoptyczną formułę „moje ciało za odpuszczenie grzechów”. Jan poświęca więcej uwagi aspektowi inkarnacyjnemu niż cielesnemu i podkreśla pozytywny skutek oddania się Jezusa — życia świata. To oddanie zakłada istnienie drugiej strony medalu: odpuszczenia grzechów.



poprzez immanentność: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57). Ojciec jest tym, „który żyje”, pierwszym Źródłem życia. Jezus żyje przez Ojca, który Go posłał, ponieważ czuje wewnątrz życiodajną dynamikę misji. Nie czyni niczego sam z siebie — Jego działanie jest konsekwencją dynamiki nakazanej misji. A nakazaniem tym jest „życie wieczne” (J 12, 50) — źródło dynamiki życia, wpływające ze sfery Bożej. Zgodnie z tym samym procesem, ten, kto ma w sobie Jezusa i całe Jego przesłanie, żyć będzie przez Niego, Tego, który przekazuje dynamikę życia wiecznego, mającą swe źródło w Bogu. To właśnie dlatego Jezus może przedstawić się jako „chleb, który z nieba zstąpił” i stwierdzić: „kto pożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 58). Dlatego cielesność, zewnętrzna powłoka Jezusa, niczego nam nie daje, jeśli nie ulegamy Duchowi, który poprzez słowo Jezusa przekazuje życie Boże (J 6, 63). Piotr — koryfeusz Apostołów — wyznaje: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6, 68).

Na dalszych stronach Ewangelista próbuje przedstawić inne, znaczące aspekty życia wiecznego. Jezus jawi się jako Światło życia (J 8, 12), to znaczy Ten, który daje życie wolności każdemu, kto uznaje Jego prawdę (por. J 8, 32). Również jako Dobry Pasterz prowadzi swoje owce ku wolności (J 10, 4, 9); Jego celem jest bowiem dać im życie w obfitości (J 10, 10), a je otrzymają, o ile słuchać będą głosu Jezusa i iść za Nim (J 10, 18). To życie jest życiem Bożym, dlatego nikt nie może go zabrać, nawet śmierć (J 10, 28).

Można podsumować powyższe rozważania stwierdzeniem, że Jezus jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 15, 6). Jest Drogą dla Życia, bo jest Prawdą. Życie Ojca staje się obecne w Jezusie; a istota ludzka, zagłębiając się w objawienie Jezusa dzięki działaniu Ducha — Ducha Prawdy (J 16, 13), napotyka na życie Boga Ojca. Dlatego Jezus jawi się człowiekowi jako „zmartwychwstanie i życie” (J 11, 25). Jezus spełnia niczym nie dającą się zastąpić funkcję Dawcy życia jako Mesjasz, Syn Boży i Nadzieja świata (J 11, 24-27). Jest Sprawcą zmartwychwstania — moralnego i fizycznego — dokonującego się w oparciu o wiarę, oddanie się ludzkiej istoty. Życie, które posiadało się w wierze, nie podlega śmierci (J 11, 26).

Ale po to, aby móc dać życie, Jezus musi umrzeć. Zrządzenie losu — Opatrzności Bożej — sprawiło, że wskrzeszenie Łazarza, przyjaciela i przedstawiciela wszystkich Jego przyjaciół, poprzedza Jego śmierć. Ale ta śmierć zostaje ostatecznie zwyciężona

przez chwałę Bożą, bo Syn Boży otoczony jest chwałą (J 11, 4) i może zesłać Ducha (J 7, 39). Tak więc dzięki chwale, jaką jest otoczony razem z Bogiem Ojcem, Jezus może dać życie wieczne tym wszystkim, którzy zbliżają się do Niego w wierze (J 17, 2). To życie wieczne spływa na człowieka dzięki aktywnemu poznaniu jedyne go prawdziwego Boga obecnego w Tym, którego posłał, w Jezusie (J 17, 3). Wszyscy wierzący mogą więc uważać się za tych, którzy żyją życiem samego Jezusa (J 14, 19).

To jest właśnie powód, dla którego powstała Ewangelia Jana: chodziło o pobudzenie wiary w konkretną osobę Jezusa z Nazaretu, której pełne znaczenie zamyka się w określeniu: Mesjasz i Syn Boży. Z chwilą oddania się Jezusowi, chrześcijanin ma „życie w imię Jego” (J 20, 30 n), co oznacza, że posiada życie Boże, emanujące z dynamiki osobowości Jezusa. Oddanie się dynamice Jezusa jest więc — według Ewangelii Jana — tym, co tworzy życie wieczne w człowieku. W ten sposób Ewangelista uzupełnia to, co doktor Kościoła Janowego przedstawił w zarysie już w swym Pierwszym Liście i co sugerował również w Księdze Apokalipsy.

tłum. Grzegorz Ostrowski